

Jan Chłosta

Percepcja twórczości Ernsta Wiecherta w Polsce

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 417-427

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Chłosta

Percepcja twórczości Ernsta Wiecherta w Polsce

WPROWADZENIE

Tak się złożyło, że ostatnia książka napisana przez Ernsta Wiecherta *Missa sine nomine* ukazała się w Polsce w 1958 r. jako pierwsza. Edytor tej powieści, Instytut Wydawniczy PAX, nie zaznaczył na skrzydełkach książki ani w recenzjach nie przypomniano tego, że pisarz urodził się w Prusach Wschodnich. Urzędnicy z cenzury nie doczytali się, że owe czołgi, które przejechały „po saniach, po bydle, po dzieciach i kobietach”¹ były pojazdami rosyjskimi, wkraczającymi na początku 1945 r. na ziemię urodzenia autora. Wydawca zwrócił uwagę, zresztą podobnie jak w opublikowanej w następnym roku *Malej pasji*, na głębokie treści chrześcijańskie.

W tym samym czasie Tadeusz Willan przełożył fragmenty *Dzieci Jerominów* i wydrukował je w pięciu odcinkach w miesięczniku „Warmia i Mazury”², w 1960 r. Jerzy Ptasiński zaś drukował fragment tej powieści z opisem plebiscytu w Sowirogu³. Na pełną edycję mazurskiej sagi trzeba było poczekać jeszcze trzynaście lat, chociaż Wilhelm Szewczyk podczas pierwszych zjazdów pisarzy ziem zachodnich i północnych przypominał o niezwyklej postawie Wiecherta. Napisał w 1962 r. w książce poświęconej literaturze niemieckiej w XX w., że Wiechert „został dwukrotnie odrzucony przez Niemców, pierwszy raz w okresie hitlerowskim, po wtóre — już za sprawą odwetowych menagerów propagandowych — po klęsce hitlerowskiej”⁴. Potem Edward Matuszewski opisał pobyt Wiecherta w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie⁵, a Tadeusz Willan w artykule zamieszczonym w „Głosie Olsztyńskim” nawoływał do uporządkowania grobu brata pisarza, Paula, znajdującego się w pobliżu leśniczówki Pierśławek⁶. Następnie o twórczości Wiecherta pisano nie tylko okazjonalnie. Zauważyli to także Niemcy. W jesieni 1973 r. prof. Jürgen Fangmeier stwierdził w swoim odczycie w Wuppertalu, że Polacy odkryli dla siebie Ernsta Wiecherta⁷. Było to już po wydaniu czterech powieści tego pisarza.

W swoim omówieniu pragnę przedstawić, w jaki sposób w Polsce przy-

1 E. Wiechert, *Missa sine nomine*, Warmia 1958, s. 24.

2 E. Wiechert, *Dzieci Jerominów*, w przekładzie T. Willana, Warmia i Mazury, 1958, nr 8; 1959, nr 1-4.

3 E. Wiechert, *W Sowirogu, fragment „Dzieci Jerominów”*, w przekładzie J. Ptasińskiego, Warmia i Mazury, 1960, nr 7-8.

4 W. Szewczyk, *Literatura niemiecka XX wieku*, Katowice, 1962, s. 196.

5 E. Matuszewski, *Ernst Wiechert*, Warmia i Mazury, 1959, nr 4.

6 T. Willan, *Z tej samej gleby*, Głos Olsztyński, 1965, nr 198 z 21-22 VIII.

7 G. Hübert, *Ernst Wiecherts Buch-Welt und der Lesee heute*, w: G. Reiner, K. Wegelt, *Ernst Wiechert heute*, Frankfurt a.Main 1993, s. 55.

jmowane były książki i postawa Ernsta Wiecherta, zaprezentować próby interpretacji jego twórczości, inspirowanej przede wszystkim Biblią i mazurskim krajobrazem, dalej — także wpływ jego książek na twórczość polskich pisarzy, którzy podejmowali wątki mazurskie.

ODKRYWANIE WIECHERTA

Ewenementem w powojennym odkrywaniu Ernsta Wiecherta w Polsce było przypomnienie wypowiedzi pisarza o Mazurach z 1927 r. przez Ludwika Łakomego w tygodniku „Odrodzenie” w 1946 r., kiedy mówił o egzotyce, wielokulturowości pogranicza i ukrytych słowiańskich źródłach mieszkańców tej ziemi. Łakomy raczej nie znał książek Wiecherta, bo nazwał go publicystą, ale uchwycił istotę wiechertowskiego rozumienia Mazur. Pisał o tej ziemi „Nie to znaczy, że wokół nas kościół i dom, wóz i pług są podobne do tych, które spotykamy w ojczyźnie reszty Niemców. Jest to bowiem tylko szata ozdobna oraz szminka na obliczu cywilizacji i nic więcej. Wszystko to zda się na nic, gdyż poza tym wszystkim, co zostało zniekształcone, stoi to, co zniekształcić się nie da: wieki trwająca ziemia obmyta falą, nabrzmiała łzami. W jej sławie śpią zasypane wsie, śpi jantary pamiętający ogrody Edenu, śpi krew niezliczonych szczepów ludów. Ci jednak co patrzą do dna źródeł, widzą wciąż oblicze tej tragicznie smutnej ziemi — zubożonej — jak za kratami — w głębokiej melancholii, widzą oni oblicze wschodu — Słowiańszczyzny”⁸. Potem przez wiele lat postrzegano Wiecherta wyłącznie jako przeciwnika reżimu hitlerowskiego. Pisarz był przedstawiany głównie ze względu na opozycyjną postawę wobec nazizmu i uwięzienie w obozie koncentracyjnym. Takie uzasadnienie przywołał Wilhelm Szewczyk, który pisał: „Zamiast nacjonalistycznego spojrzenia na Mazury — [Wiechert] ulega egzotyce ludzi i krajobrazu, odbarwia ich niejako z konkrety politycznego, ucieka w egzotyzm, w dziwności, które w dodatku zaprawia mistycyzmem — jego postacie są bardzo wschodnie czy słowiańskie — to prości Mazurzy, którzy mają w pogardzie lub lekceważą misję narodu niemieckiego na wschodzie”⁹. Dalej Szewczyk przypomniał, że bezpośrednio po wojnie w Niemczech odrzucono stare i nowe powieści Wiecherta o Mazurach także z powodów pozaliterackich. Zwrócił uwagę, że pisarz naraził się sporej liczbie rodaków, także tym, którzy musieli opuścić ziemię rodzinną, wywiadem w „Die Neue Zeitung”, w którym zwrócił uwagę na wciąż istniejące w Niemczech zauroczenie systemem hitlerowskim.

Wypowiedzi Szewczyka dały asumpt do wielu publikacji o autorze *Dzieci Jerominów* także w olsztyńskiej prasie. Pisali więc Tadeusz Willan i Feliks Walichnowski, przytaczając zdania Wiecherta, że winą za exodus i fatalnie zorganizowaną akcję wyjazdu ludności w pierwszych miesiącach 1945 r. trzeba obarczyć hitlerowców¹⁰, dalej już sam Willan opisał kulisy notatek zarekwirowanych przez gestapowca, następnie zakupionych przez wydawcę książek

8 L. Łakomy, *Kraj niemych*, Odrodzenie, 1946, nr 11 z 17111.

9 W. Szewczyk, op. cit., s. 197.

10 F. Walichnowski, T. Willan, *Na jednej szali*, Głos Olsztyński, 1966, nr 48 z 26–2711.

Wiecherta, Kurta Descha¹¹, wreszcie artykuł już wtedy, w 1966 r., postulujący utworzenie izby pamięci w Piersławku, gdzie pisarz się urodził¹².

Pierwszej pogłębionej analizy twórczości Ernsta Wiecherta w Polsce dokonał Edward Martuszeński w eseju zatytułowanym *Przemysłowcy i inni*. Wymienił w nim tytuły ważniejszych utworów pisarza oraz zamieścił fragmenty autobiograficznej książki *Lasy i ludzie*, dotyczyły one pochodzenia pisarza i związków z miejscową ludnością¹³. W innym artykule, z 1972 r. Martuszeński zwrócił uwagę na trzy nurty wyróżniające pisarstwo Wiecherta: motyw lasu, pacyfizm ujmujący wojnę jako siłę burzącą zwykle ludzkie życie oraz inspirację chrześcijańską, wyrażającą się w obecności treści biblijnych w jego utworach¹⁴. Martuszeński odniósł się do nietrafnej interpretacji Wiecherta dokonanej przez Melchiora Wańkowicza w reportażach *Na tropach Smętka* jakoby autor *Małej pasji* był „obdarzony wprawdzie dużą wrażliwością, ale obcy duszy tego kraju” tzn. Mazurom. Było akurat inaczej.

Druk polskich przekładów książek Wiecherta *Dzieci Jerominów* i *Lasu umarłych* w 1973 r. zwiększył zainteresowanie twórczością niemieckiego pisarza w Polsce. Każda z tych książek zawierała obszerne posłowie pióra Edwarda Martuszeńskiego i Andrzeja Wakara. W Olsztynie odbyły się pierwsze dyskusje nad wartościami literackimi tej prozy, m.in. w ramach tzw. czwartków literackich, organizowanych przez miejscowy Oddział Związku Literatów Polskich¹⁵. Wiechert trafił do opracowań literatury niemieckiej Mariana Szyrockiego¹⁶. Jego postawę w czasach III Rzeszy omówił Hubert Orłowski¹⁷, biogram pisarza wraz z szerszą bibliografią znalazł się też w słowniku Tadeusza Orackiego¹⁸, sylwetkę Wiecherta przedstawił nadto Andrzej Wakar w dwóch opracowaniach¹⁹. W 1973 r. całą kolumnę regionalnego dodatku do katolickiego „Słowa Powszechnego”, pod nazwą „Słowo na Warmii i Mazurach”, poświęcono właśnie temu pisarzowi. Nadzwyczaj interesujące są dwa artykuły o Wiechercie: Kazimierza Rosińskiego, omawiający m.in. powody jego przeniesienia się do Szwajcarii oraz tekst Wiesława Pływaczewskiego na temat poczytności Wiecherta w Polsce. Rosiński pisał: „Jego wystąpienia okazały się przedwczesne. Niemcy pozostawali ciągle w stanie zac zadzenia hitlerowską ideologią — dlatego, że raz bardzo łagodnie i mgliście powiedział coś o winie — nawymyślano mu od »zdrajców ojczyzny«, wybito szyby w oknach, bezustannie mu wygrażano, musiał poprosić o amerykańską obronę i postawiono straż w jego domu”²⁰. Z kolei Pływaczewski zwrócił uwagę na to, że kiedy zostały w Polsce wydane *Dzieci Jerominów*, niektórzy z wyjeżdżających do Niemiec Mazurów, zwłaszcza

11 T. Willan, *Były gestapowiec sprzedaje nieznane zapiski Wiecherta*. Więzień nr 7188 czyli „parszywy pies”, Głos Olsztyński, 1966, nr 54 z 5-6 III.

12 T. Willan, *Dom w mazurskich lasach*, Głos Olsztyński, 1966, nr 189 z 11 VIII.

13 E. Martuszeński, *Przemysłowcy i inni*, w tegoż: *Nawet kamień*, Łódź 1965, ss. 155-161.

14 E. Martuszeński, *Ernst Wiechert — niemiecki pisarz z Mazur, Warmia i Mazury*, 1972, nr 13.

15 (ir) [Erwin Kruk], *W kręgu Ernsta Wiecherta*, Gazeta Olsztyńska, 1973, nr 73 z 27 III.

16 M. Szyrocki, *Dzieje literatury niemieckiej*, Warszawa 1972.

17 H. Orłowski, *Literatura w III Rzeszy*, Poznań 1975, s. 304.

18 T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 roku)*, Warszawa 1982, ss. 326-327.

19 A. Wakar, *Mragowo. Z dziejów miasta i powiatu*, Olsztyn 1975, ss. 127-129; tenże, *Ernst Wiechert*, w tegoż: *Balwany chwalcę bez zakonu żył*, Olsztyn 1986, ss. 147-152.

20 K. Rosiński, *Symbol mazurskiego lasu*, Kontrasty, 1984, nr 11, s. 13.

ci, którzy język niemiecki opanowali niezbyt dobrze, zabierali ze sobą przekład. I już tam, na Zachodzie poddawali się urokowi tej wielkiej powieści o pozostawionej ziemi rodzinnej²¹. O odkryciu grobów pierwszej żony Mety i syna Ernsta Edgara, znajdujących się w leśnym ustroniu na skarpie łagodnie nachylonej ku jezioru Najcz Wielki koło Strzałowa, napisał Zdzisław Szymocha²².

Szczególnym okresem popularyzacji twórczości i życia Ernsta Wiecherta w Polsce stały się obchody stulecia urodzin pisarza. Już na początku 1987 r., 22 stycznia, Instytut Kultury Chrześcijańskiej w Olsztynie urządził sympozjum ekumeniczne pt.: „Problematyka religijna w twórczości Ernsta Wiecherta”. Przygotowano też wystawę w holu Warmińskiego Seminarium Duchownego „Hosianum”. Przed i po 18 maja 1987 r. zostało wydrukowanych co najmniej dziesięć większych artykułów w czasopiśmie²³. Pod auspicjami olsztyńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, właśnie 18 maja tego roku odbyła się w Szczytnie sesja popularnonaukowa, na której wygłoszono kilka referatów²⁴. Staraniem mrągowskiego Koła Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego wybito medal z wizerunkiem pisarza. Odstonięto też tablicę pamiątkową na domu, w którym pisarz się urodził. Podejmowane były dalsze starania o otwarcie w leśniczówce muzeum — izby pamięci poświęconej pisarzowi. Ostatecznie zamysł ten został zrealizowany dopiero w 1996 r. Powstało Stowarzyszenie Miłośników Twórczości Ernsta Wiecherta, także jednej z ulic Olsztyna nadano imię pisarza, pisano prace magisterskie o twórczości Wiecherta²⁵. Polacy uczestniczyli również w sympozjach międzynarodowych z udziałem Niemców, Rosjan i Litwinów. Jedno z ważnych takich spotkań odbyło się w Mrągowie między 27 kwietnia a 1 maja 1994 r., zorganizowane przez Ostsee-Akademie z Lubeki i Wspólnotę Kulturową „Borussia” z Olsztyna, zatytułowane: „Ernst Wiechert — piewca swoich stron rodzinnych”.

Również w maju 1997 r. obchodzono na Warmii i Mazurach szeroko 110 rocznicę urodzin autora *Dzieci Jerominów*. Urządzono poważne sesje naukowe, spotkania okazjonalne, odsłonięto tablicę pamiątkową w języku niemieckim na domie w leśniczówce Pierśławek, gdzie pisarz się urodził, Ernst Wiechert został też patronem Biblioteki Gminnej w Pieckach. Uroczystości rozpoczęto 7 maja

21 W. Pływaczewski, *Pisarz z Pierśławka*, Warmia i Mazury, 1985, nr 1.

22 Z. Szymocha, *Ślad Wiecherta w lesie?* Gazeta Olsztyńska, 1986, nr 192 z 19 III.

23 M. Barański, *Mucha Wiecherta*, Warmia i Mazury, 1987, nr 4, s. 5; J. Trawczyński, *Wokół Pierśławka. 100-lecie Ernsta Wiecherta*, ibidem, nr 10, s. 3; T. Willan, *Jego trzeba kochać*, ibidem; tenże, *Urodziny pisarza*, ibidem, nr 12, s. 1; R. Traba, *100-lecie urodzin E. Wiecherta. Pisarz humanista*, Gazeta Olsztyńska, 1987, nr 119 z 23 - 24 V; K. Gałczyńska, *W stulecie Ernsta Wiecherta. Pisarz mazurskiego lasu*, Rzeczpospolita, 1987, nr 119 z 23 - 24 V; J. Niesiołowski, *Wiechertowskie losy*, Fakty, 1987, nr 36, ss. 7 - 8; Z. Lietz, *Żywym ku zwastydzeniu*, Warmia i Mazury, 1987, nr 13, s. 7; M. Skomacki [L. Żur], *Wiechert zapominany. Był wiecznym tulaczem*, Krajobrazy, 1987, nr 28, s. 10; T. Swat, *Zakłęty czarem cichym i pogodnym*, Kierunki, 1987, nr 28; A. Wyszowski, *Na turystycznym szlaku. Śladami Ernsta Wiecherta*, Gazeta Olsztyńska, 1987, nr 166 z 18 - 19 VII.

24 Referaty wygłosili m.in.: ks. J. Roslan (Etos mazurski i biblijny w twórczości Wiecherta), W. Cieślak (Problematyka polsko-niemiecka w twórczości Wiecherta), Z. Lietz (Poobozowe refleksje pisarza). R. Bitowt przedstawił sprawy związane z przygotowaniem medalu z okazji stulecia urodzin pisarza.

25 W 1986 r. m.in. w Instytucie Kultury Chrześcijańskiej ks. J. Roslan napisał pracę „Motywy biblijne w »Dzieciach Jerominów«”, w 1988 r. na Wydziale Dziennikarskim i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego P. Bałtroczyk obronił pracę pt.: „Konserwatywna utopia Ernsta Wiecherta”, a w 1993 r. K. Wichert na temat „Etos mazurski w »Dzieciach Jerominów«” w olsztyńskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej.

1997 r. spotkaniem w olsztyńskim Muzeum Warmii i Mazur w ramach prowadzonego cyklu „Życiorysy”, ks. Jan Roslan wygłosił prelekcję „Duchowe korzenie Ernsta Wiecherta”. W czasie tego spotkania aktor Teatru im. S. Jaracza w Olsztynie Tadeusz Madeja odczytał fragmenty prozy i wiersze pisarza, a Zofia Januszkiewicz omówiła zgromadzone w muzeum pamiątki po Wiechercie, w tym także przekazane niedawno przez Balnche Gaudenz z Niemiec pięć listów Wiecherta. Następnie 12 maja odbyła się urządzona staraniem Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie sesja naukowa pod tytułem „Ernst Wiechert pisarz z Mazur”. Referaty wygłosili: prof. dr Tadeusz Namowicz z Warszawy („Wiechert w obszarze literatury wschodniopruskiej”), prof. dr hab. Hubert Orłowski z Poznania („Wiechert a tradycja konserwatywna i emigracja wewnętrzna”). Nadto Tadeusz Ostojcki mówił o swoich przekładach książek niemieckiego pisarza, Erwin Kruk zaś o twórczości poetyckiej Wiecherta w nawiązaniu do akurat wydanego zbioru *Wierszy* (przez E. Kruka tłumaczonych), wydanych przez OBN z rysunkami Hieronima Skurpskiego. Podczas sesji ks. J. Roslan przedstawił temat: „Strony rodzinne w pisarstwie Ernsta Wiecherta”. Między 15 a 19 maja na zamku Mirbachów w Sorkwicach pod Mrągowem odbyło się międzynarodowe seminarium wiechertowskie pt.: „Jeszcze rozbrzmiewa moja pieśń”, urządzone przez Mazurskie Towarzystwo im. E. Wiecherta. Referaty m.in. wygłosili: dr R. Sinkiewicz z Wilna, prof. dr A. Sroka z Wrocławia, dr R. Kincel z Raciborza, dr R. Schiller-Krenzlin z Berlina, red. T. Ostojcki z Olsztyna, dr V. Kubilius z Wilna.

POLSKIE PRZEKŁADY

Do tej pory w Polsce wydano dziesięć oddzielnych tekstów Ernsta Wiecherta: dwa wymienione na początku przez warszawski Instytut Wydawniczy PAX, pięć przez Olsztyńskie „Pojezierze”, w 1993 r. niewielki tekst *W rodzinnych stronach* w dwujęzycznej wersji — polskiej i niemieckiej — przez Wspólnotę Kulturową „Borussia” w ramach serii „Biblioteka”, w 1995 r. ukazał się również dwujęzyczny bibliofilski druk okolicznościowy na siedemdziesiątą rocznicę urodzin tłumacza Tadeusza Ostojckiego, zawierający opowiadanie *Kandydat na śmierć*, w przekładzie na polski Rafała Wolskiego. Wreszcie w 1997 r. zbiorek 31 wierszy Wiecherta. Prawie o każdej z wydanych książek napisano recenzje.

Pierwsza powieść wydana w języku polskim *Missa sine nomine* (1958), w przekładzie Marii Kłos-Gwizdańskiej, spotkała się raczej z przychylnym przyjęciem. Książkę tę potraktowano jako uchwycenie „momentu, kiedy w dziejach narodu niemieckiego minął jeden okres, a drugi się jeszcze nie zaczął. W powieści jest to czas wielkiego uciszenia, rachunku i namysłu. Stanowi swoistą próbę ocalenia tych, którzy zostali. Powieść stanowiła głos pisarza w narodowej debacie, kiedy ofiary wybaczą, a oprawcy pozbywają się nienawiści. Jerzy Kollątaj napisał: „Wiechert swoją balladę o człowieku, który drogą niepojętych ofiar i wyrzeczeń mozolnie podnosi się z nędzy, w jaką został wtrącony”²⁶, a Anka Kowalska do tego dodała, że „tylko chrześcijaństwo może w człowieku

26 J. Kollątaj, *Kryzys zorzy wieczornej*, Tygodnik Powszechny, 1959, nr 32.

zrodzić taką pewność, taki ogromny spokój, tak wielkie poczucie bezpieczeństwa”²⁷.

Nie przez wszystkich została w Polsce zrozumiana *Mala pasja* (1959), w przekładzie Emilii Bieleckiej. Teresa Wróblewska napisała, że jest to książka źle skonstruowana, utrzymana w patetycznym tonie, przeładowana symboliką, przywodząca niejednokrotnie na myśl tanią młodopolszczyznę, nuży powierzchownym ekspresjonizmem, grzeszy nadmiarem religijnej egzaltacji i fałszywej poetyczności²⁸, ale już zupełnym nieporozumieniem są zdania tej recenzentki o mało ortodoksyjnym katolicyzmie Wiecherta [sic!]. Inna jest wymowa tego, co napisał o tej powieści Zbigniew Dolecki, podkreślający szlachetną apoteozę czystości serca, wyrażoną przez głównego bohatera Jana, jego wierność pięknu. Wszystko to kontrastuje z osobliwą pochwałą biologicznego życia, pewnej dionizyjskości²⁹.

Najwięcej omówień doczekała się powieść *Dzieci Jerominów*. Wydano ją dwukrotnie — w 1972 i 1986 r. w przekładzie Tadeusza Ostojkiego (tom I) i Jerzego Ptaszyńskiego (tom II). Najbardziej pogłębionej analizy filozoficzno-teologicznej tej powieści dokonał ks. Jan Roslan. Wskazał, poza elementami religijnymi, także na całokształt społecznie uznanych i przyswajalnych w tamtej mazurskiej zbiorowości norm i zachowań ludzi³⁰. Erwin Kruk podkreślił, że w tej epopei mazurskiej pisarz nadał sprawom regionalnym cechy uniwersalne, a życie zostało zespolone z naturą³¹. Zbigniew Dolecki dodał do tego, że „ich losy symbolizują w stopniu najsilniejszym przemiany, jakie dokonują się w owej wschodniej prowincji Rzeszy niemieckiej, zamieszkałej przez Niemców, Polaków i Litwinów. W oczach pisarza darzącego tę ziemię, w której się urodził, gorącą miłością, jest ona — mimo swej dzikości, a raczej właśnie dlatego — krainą piękną i spokojną. Krainą zgodnego współżycia ludzi ją zamieszkałych, którą to harmonię zakłócają ludzie z zewnątrz, z miasta, przedstawiciele władzy, względnie granicznego świata cywilizacji, w którym negowane są jednakże prawa natury i prawa moralne”³². Mazurzy w tej powieści czują się Niemcami, ale przede wszystkim uważają się za ludzi³³. Z kolei Henryk Panas dostrzegł szczególność *Dzieci Jerominów* w dwóch wymiarach: w ich cywilizacyjnych, a zarazem ponadczasowych wartościach moralnych oraz w wysokim, jak to określił, artyzmie narracji. „Nie ma w tej powieści nowinek formalnych połowy XX wieku, ale jest to proza tak czysta i adekwatna do przekazywanych treści, że nawet w przekładzie wprawia czytelnika w nastrój podniosły, zarazem pozbawiony patosu”³⁴. Z innych omówień tej powieści wymienić należy tekst Ewy Moskalówny, która zauważyła, że bohaterowie powieści nie żyją pod pustym niebem, nie muszą szukać sensu. On jest im dany. Wystarczy, że podporządkują się odwiecznym regułom. Te reguły wyznacza Biblia. Wystarczy jej zawierzyć,

27 A. Kowalska, *Z notatnika lektur. Tym, którzy czytali*, Kierunki, 1959, nr 13/14 z 18 III.

28 T. Wróblewska, *Nowy przekład Wiecherta*, Nowa Kultura, 1961, nr 2.

29 Z. Dolecki, *Czystość serca i wieczne wartości*, Życie i Myśl, 1974, nr 2, s. 144.

30 J. Roslan, *Ernst Wiechert. Życie i dzieło*, Olsztyn 1992, s. 82.

31 (ir) [E. Kruk], op. cit.

32 Z. Dolecki, op. cit., s. 146.

33 W. Bielik, *Mazurzy Wiecherta*, Miesięcznik Literacki, 1973, nr 12, s. 129.

34 H. Panas, „*Dzieci Jerominów*”, *Gazeta Olsztyńska*, 1973, nr 154 z 30 VI — I VII.

a nie będzie się anonimowym składnikiem masy ludzkiej, tylko partnerem Boga³⁵.

Niedługo po wydaniu polskiego przekładu *Dzieci Jerominów* rozpoczęto poszukiwanie wsi Sowiróg. Wieś o takiej nazwie znajdowała się nad Jeziorem Nidzkim. Dojechać tam można było dwiema drogami: od strony Rucianego-Nidy po północnym łuku tegoż jeziora, przez miejscowości: Zamordeje, stanicę Czapla, bądź od strony Piszka przez Wiartel i Jaśkowo. Wieś została założona na prawie chełmińskim jeszcze w 1367 r. Jej nazwa istniała do 1934 r., potem zmieniono ją na Lotterswalde, ale ludzie mówili między sobą nadal Sowiróg. W maju 1939 r. w czasie powszechnego spisu ludności wieś zamieszkiwało 169 osób. Pisał na ten temat nauczyciel z Wejsun, który postulował wytyczenie szlaku turystycznego imienia Ernsta Wiecherta³⁶. Bielawski dodał, że jeszcze w 1948 r. było w tej wsi dziesięć domów, znajdował się murowany budynek szkolny i cmentarz otoczony siatką z żelazną bramą. Potem Mazurzy wyjechali na Zachód. Przez jakiś czas żył tam jeszcze Mazur Hans Rydzewski, który nie chciał opuścić swego domu. Opowiadał on przybyłym o dawnym Sowirogu. Teraz po zabudowaniach pozostały już tylko ukryte w zaroślach resztki fundamentów i schody prowadzące donikąd. W 1993 r. przeszłością Sowirogu zajęli się Ryszard Wojciech Pawlicki³⁷, a rok później — Władysław Katarzyński³⁸. Obaj opublikowali mapki nadbrzeża jeziora z 1860 r., na których wyraźnie zaznaczona była wieś Sowiróg, i wskazali na topograficzne zgodności tego, co w powieści, z zachowanym krajobrazem. Przed wielu laty Sowiróg, tak jak inne wsie: Lipa Przednia, Lipa Tylna, Przerośl, Struga, zostały przekazane Nadleśnictwu do zalesienia.

Las umarłych przełożony przez Edwarda Martuszeńskiego i także dwukrotnie wydany przez olsztyńskie „Pojezierze” — w 1972 i 1986 r. został uznany za niezwykle cenny dokument o hitlerowskim obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie³⁹. Czytelnik polski jeszcze raz dowiedział się o powodach aresztowania, jego postawie wobec nazizmu. Książkę uznano za dokument będący czymś więcej niż gorzkim owocem nienawiści, bo Wiechert opisom wymyślnych tortur i męczarni przeciwstawił godność ofiar⁴⁰.

Dokładnie czterdzieści lat od pierwszego wydania autobiograficznej powieści *Lasy i ludzie. Młodość*, ukazało się w 1976 r. też w Olsztynie polskie tłumaczenie Tadeusza Ostojkiego. Książka została, tak jak prawie wszystkie dotąd wydane w Polsce, przyjęta bardzo życzliwie. Jan Koprowski napisał: „W dziewiętnastu rozdziałach Wiechert roztacza przed nami panoramę życia swoich przodków i własnej młodości, a może nade wszystko uroki krajobrazu mazurskiego, o którym umie pisać sugestywnie i z wielkim zaangażowaniem emocjonalnym”⁴¹. Do tego trzeba jeszcze dodać opinię Emila Bieli: „Wierzmy Wiechertowi, że

35 E. Moskalówna, *Znaczenie zapomniane. O pisarstwie Ernsta Wiecherta*, *Litery*, 1973, nr 9, s. 8.

36 E. Bielawski, *Turystycznym szlakiem. Ostatnie dni Sowirogu*, *Słowo na Warmii i Mazurach*, 1974, nr 9 z I III.

37 R. W. Pawlicki, *W poszukiwaniu Sowirogu*, *Borussia*, 1993, nr 6, ss. 91–94.

38 W. Katarzyński, *Świat, którego nie ma*, *Gazeta Olsztyńska*, 1994, nr 84 z 29 IV 3 V.

39 J. Segiet, *Przyszłym pokoleniom ku przestrodze*, *Gazeta Olsztyńska*, 1973, nr 29 z 3–4 II.

40 Z. Chojnowski, *Relacja z życia w ojezyźnie*, *Świat Książki*, 1988, nr 2, s. 16.

41 J. Koprowski, *Wspomnienie Wiecherta*, *Nowe Książki*, 1977, nr 1, s. 38.

w takiej scenerii można wszystko i wszystkich pokochać, wyzwolić w sobie na całe życie zdolność kochania”⁴².

W *Pani majorowej* wydanej dwukrotnie — w 1977 i w 1984 r. w przekładzie Edwarda Martuszeńskiego, krytycy odnajdywali analogie z pisarstwem Marii Rodziewiczówny i Stefana Żeromskiego, w ich romansowej żarliwości i szlachetności⁴³, nadto potwierdzali wypełnienie filozoficznej koncepcji pisarza, głoszącej powrót do natury, która może być ukojeniem po przeżyciach wojennych. Jest to powieść „piękna i pełna filozoficznej zadumy nad odwiecznymi związkami człowieka z przyrodą, nad kojącym, chociaż czasem demonicznym, wpływem na życie”⁴⁴.

Omówieniem wydanych w 1983 r., także przez olsztyńskie „Pojezierze”, *Baśni* Ernsta Wiecherta w tłumaczeniu i wyborze Tadeusza Ostojkiego zajmował się wyłącznie Henryk Panas. Stwierdził przy tym, że przedstawiony w nich świat nie jest mazurski, ale wyraźnie przecierają się wspomnienia z Puszczy Piskiej, w której pisarz spędził przecież lata dzieciństwa, uwidaczniają się w różnych bajkowych rekwizytach, zaczerpniętych z przyrody leśnej i wodnej. Pochwalił tłumacza za klarowny przekład, napisany dobrą polszczyzną⁴⁵.

Zdarzeniem osobliwym natomiast stały się dwa oddzielne tłumaczenia niezbyt dużego tekstu Wiecherta *W rodzinnym kraju*. Opowiadanie dotyczy spotkania pisarza z ziemią urodzenia w 1936 r., kiedy przyjechał na Mazury, aby odwiedzić chorego ojca. Pierwszego przekładu dokonał olsztyński pisarz Erwin Kruk i wydrukował tekst w czasopiśmie „Kresy”⁴⁶, a drugiego — Maria Podlazeck-Ziegler, a ukazał się w oddzielnej dwujęzycznej wersji, w „Bibliotece Borussii” z ilustracjami Rogera Loewiga.

Nakłady polskich przekładów książek Wiecherta nie były jednakowe. *Missa sine nomine* została wydana w nakładzie 10 tys. egzemplarzy, *Dzieci Jerominów* — pierwsze wydanie 14 tys., a drugie — 15 tys. To drugie wydanie wywołało wzmiankę w reportażu emitowanym w TV 28 lutego 1987 r. oraz list Rafała Wolskiego w „Tygodniku Powszechnym”, w którym autor zwrócił uwagę na wadliwy kolportaż powieści⁴⁷. Z kolei autobiograficzną *Lasy i ludzie. Młodość* wydano w 7 tys. egzemplarzy, a polsko-niemiecką edycję *W stronach rodzinnych* tylko w tysiącu egzemplarzy.

Pośród tłumaczy książek Wiecherta, trzeba zwrócić uwagę przede wszystkim na prace translokatorskie Tadeusza Ostojkiego. Ten tłumacz przełożył cztery powieści, dokonał przekładu *Das einfache Leben*, jednak dotąd jeszcze nie wydanej⁴⁸. O jego pracy Gerard Skok napisał: „Wiechert znalazł na gruncie olsztyńskim znakomitego tłumacza w osobie Tadeusza Ostojkiego. Jego przekłady są — najbardziej zbliżone do języka i całego klimatu oryginałów. Ostojkiemu udało się przeniknąć do głębi świata myśli autora i znaleźć w jakże

42 E. Biela, *Zdolność kochania*, Czas, 1977, nr 17 z 24 IV, s. 23.

43 E. Biela, *Miłość w stylu retro*, Czas, 1977, nr 30 z 24 VII, s. 22.

44 G. Skok, *Wyjście z puszeki*, Warmia i Mazury, 1977, nr 5, s. 28.

45 H. Panas, *Baśnie i bajki mazurskie*, Gazeta Olsztyńska, 1983, nr 136 z 11-12 VI.

46 E. Wiechert, *W rodzinnym kraju*, przekład E. Kruk, Kresy, 1993, nr 14, ss. 86-93.

47 R. Wolski, *List do redakcji*, Tygodnik Powszechny, 1987, nr 14 z 5 IV.

48 J. Wańkowska-Sobiesiak, *Mazury Ernsta Wiecherta*, Słowo - Dziennik Katolicki, 1994, nr 97 z 20-22 IV.

dalekim od oryginalnego, w języku polskim swą trudną, przepelnioną wzniosłością i muzyką frazę wiechertowską⁴⁹.

Pisarstwo Ernsta Wiecherta stało się w Polsce przedmiotem kilku poważnych analiz krytycznoliterackich. Mam na myśli opracowania Jana Mizińskiego oraz księży Wacława Świerzawskiego i Jana Rosłana⁵⁰. Stwierdzają oni zgodnie, że pisarz „stworzył własny, spójny system religijny, w którym centralną pozycję zajmuje problematyka moralna, zgrupowana wokół stałej konfrontacji Dobra ze Złem. — Podstawę filozoficzno-religijną dla tych rozważań daje autorowi Biblia i to bardziej Stary niż Nowy Testament”⁵¹. Jednak naturalna zasada wyznawcy tradycyjnego luteranizmu u Wiecherta uległa pewnemu przekształceniu i adaptacji w kierunku niezapomnianych przeżyć mazurskiego okresu jego życia. Wskazaniem jest mu Biblia z wyłączeniem prawie pośrednictwa Kościoła w życiu. Przez to pisarz wytworzył swoisty system wartości, oparty na tradycyjnym protestantyzmie i przeżywaniu przyrody oraz wpływów ludowopogańskiego otoczenia Polski i Litwy. Natomiast ks. Jan Roslan w swojej analizie filozoficzno-teologicznej *Dzieci Jerominów* wskazał na stylizację religijną w kreowaniu bohaterów, przywoływanie analogicznych zdarzeń oraz na zapożyczenia kompozycyjno-stylistyczne⁵². Zwrócił uwagę na religijne kryteria norm moralnych bohaterów. Prawie każdy reprezentuje aksjologiczny determinizm. Od urodzenia naznaczeni są ludzie źli i pozytywni, którzy służą pomnażaniu dobra. Taki religijny system Wiecherta jest wciąż wspierany lekturą Pisma św. Łączy się to wszystko z właściwościami terenu o zróżnicowanym wpływie kulturalnym, gdzie ludzie od pokoleń zostali osadzeni, nie zepsuci moralnie wpływami cywilizacyjnymi, połączeni więzami patriachalno-religijnymi. Ważnym zakresem takich postaw jest błędzenie, wadzenie się z Bogiem, ale wyraźne usytuowanie w naturze, w której Stwórca objawia się bezpośrednio.

Z kolei interpretacja *Dzieci Jerominów* przedstawiona przez Piotra Bałtroczyka zmierza do postrzegania tej powieści w kategoriach konserwatywnej utopii⁵³. Bałtroczyk wydobyl przykłady, w których Wiechert deklarował swą niechęć wobec zanikania dawnej obyczajowości, rozwoju cywilizacji przemysłowej, związanej z desakralizacją życia, burzących odległy zaścianek.

INSPIRACJE

Wiechert ujmował także polskich pisarzy zauroczeniem i nostalgią do swojej małej ojczyzny, opisem przeżyć z dzieciństwa i zapamiętanych prostych ludzi, wrośniętych w tę ziemię i obojętnych na to wszystko, z czym wdzierala się nowoczesność. Miał jednak świadomość, że utrwalony w powieściach bogaty i zróżnicowany kulturowo świat zaniknie. Tak pojmował twórczość autora

49 G. Skok, *Odlot żurawi*, Warmia i Mazury, 1977, nr 1, s. 23.

50 J. Miziński, *Religia mrocznych lasów pogranicza (Ernst Wiechert, Czesław Miłosz)*, Kresy, 1990, nr 2/3; W. Świerzawski, *Ernsta Wiecherta 1887 – 1950 epopeja o człowieku. Kapłan bezimiennej Mszy*, Studia Warmińskie, 1994, t. XXVI; J. Roslan, *Motywy biblijne w „Dzieciach Jerominów” Ernsta Wiecherta*, ibidem.

51 J. Miziński, op. cit., s. 48.

52 J. Roslan, *Motywy biblijne*, s. 218.

53 P. Bałtroczyk, *Konserwatywna utopia Ernsta Wiecherta w „Dzieciach Jerominów”*, Borussia, 1993, nr 6, ss. 84–91.

Dzieci Jerominów poeta starszego pokolenia Tadeusz Chróścielewski w wierszu *W leśniczówce Ernsta Wiecherta*. Inny poeta, Klemens Oleksik, we wstępie do zbioru wierszy *Pyl tamtych dróg* napisał: „Wierzę Ernstowi Wiechertowi, że odnajdywał to niebo w lasach, w których stoją ciche drzewa, w których jest zielony mech, polany porośnięte młodą trawą i gdzie jest wielka cisza, milczenie bez końca”⁵⁴. Kilka tekstów, potwierdzających zauroczenie Wiechertem, zawarł Tadeusz Willan w wydanej w 1968 r. książce *Nienawiść i pajda chleba*⁵⁵. Z kolei Anna Strońska w szkicu ze zbioru *Podróż na kresy*, poświęconym olsztyńskiemu pisarzowi Erwinowi Krukowi, porównała twórczość polskiego pisarza z tym, co napisał Wiechert, podkreślając zasługi obu w ukazywaniu zanikającego etosu mazurskiego: Wiechert — na osobliwy klimat mazurskiej wsi, naruszony przez reżim hitlerowski, Kruk zaś na spustoszenie wywołane epilogiem II wojny światowej. Stwierdziła przy tym, że bohaterowie w powieściach Wiecherta są: „cieniami ludzi, którzy mało mówili i mało myśleli, chyba tylko o chlebie, jaki powinien rosnąć by było pożywienie, którzy nie mieli górnych ambicji, dociekliwości i marzeń ani światopoglądu”⁵⁶. Także Małgorzata Szajnert zwróciła uwagę na zainteresowanie Wiechertem wiejskiego nauczyciela z Wejsun, Eugeniusza Bielawskiego⁵⁷. Mazur Gerard Skok postrzegł trafność i głębię opisu mieszkańców tej krainy, dokonane przez Wiecherta. Stwierdził: „Gdybym jednak spróbował porównać to, co o ludzie mazurskim napisano w języku polskim po wojnie z tym, co przekazał o nim — — — Wiechert, musiałbym przeskoczyć niejedną przepaść wykopaną przez niewiedzę, uprzedzenia różnego rodzaju, a nawet — dobre intencje”⁵⁸.

Najwyraźniej odniósł się do twórczości autora *Małej pasji* Zbigniew Nienacki, który w 1984 r. napisał: „Dlaczego mam ukrywać, że na mnie, polskiego pisarza, największy wpływ miał nie Sienkiewicz czy Prus, ale właśnie niemiecki pisarz Ernst Wiechert? To on, a nie kto inny, nauczył mnie kochać Mazury i rozumieć ich skomplikowaną, tragiczną problematykę. Nauczył mnie kochać polskie Mazury, czy powinienem się tego wstydzić? — — Niech tam nazywają utwory Wiecherta — starymi ramotami, ale dla pisarzy żyjących na Mazurach jest oczywiste, że nikt nie pojmie naszych urazów i naszego syndromu bez lektury wielkiej epepei o Puszczy Piskiej, jaką są »Dzieci Jerominów«. Gdy pisałem »Wielki las«, towarzyszyły mi wciąż »Lasy i ludzie« Ernsta Wiecherta, bo nikt lepiej nie pojął piękna mazurskich lasów od tego syna leśnika z Piersławka”⁵⁹. Poza tym Nienacki w powieści *Uwodziciel* przywołał kilka postaci z *Dzieci Jerominów*, jak von Balka wiozącego na koniu porwane dziewczyny, ale też pastora Agrikolę, Jonsa Ehrenreicha, poszukujących prawdy. Próbował Nienacki wyrazić argumentację postępowania dumnej i nieprzystępnej Marty Jeromin, matki siedmiorga dzieci. Zawarła małżeństwo z Jakubem „bo go kochała i wydawało jej się, że Jakub będzie tym, który poruszy świat, a okazał się tylko

54 K. Oleksik, *Wstęp do: Pyl tamtych dróg*, Olsztyn 1984, s. 10.

55 T. Willan, *Nie wszyscy należą do nich* (ss. 65–68), *Stara spódnica babci* (ss. 113–116), *Z tej samej gleby* (ss. 126–136) w teoz: *Nienawiść i pajda chleba*, Olsztyn 1968.

56 A. Strońska, *Mazur Erwin*, w teje: *Podróż na kresy*, Olsztyn 1979, s. 271.

57 M. Szajnert, *Więś jak ziarenko*, w teje: *I niespokojnie tu i tam*, Olsztyn 1980, s. 137.

58 J. Jantar [G. Skok], *Włczy szaniec. Dawna kwatery Hitlera*, Olsztyn 1963, s. 12.

59 Z. Nienacki, *Chata za wsią. Ernst Wiechert*, Szpilki, 1984, nr 47.

bezwolnym marzycielem. Poczula się oszukana i odtąd w milczeniu, z zacisniętymi ustami przyjmowała jego ciało i rodziła mu dzieci z nienawiścią aż wreszcie zakazała mu wchodzić do swego łóża”⁶⁰.

Dla księdza katolickiego Jana Rosłana, autora pierwszej monografii o Ernście Wiechercie⁶¹, jest on pisarzem zawsze zwróconym ku człowiekowi cierpiącemu, nigdy nie zagłuszającym swego sumienia i nie ulegającym żadnej zniewalającej ideologii, stąd w swoim życiu tak często dotykały go oskarżenia i jednostronne opinie.

Młodzi poeci skupieni wokół „Borussii”, jak napisał Kazimierz Brakoniecki, przyjęli powieści Ernsta Wiecherta jak małą Biblię, otwierającą nieznanne dotychczas szlaki tajemnic krajobrazowych i historycznych⁶². Alicja Bykowska-Salczyńska poświęciła pisarzowi wiersz *W Sowirogu*, w którym jakby wystawiła i bohaterom jego książek pomnik, a urodzony w 1970 r. w Szczytnie poeta Mirosław J. Markowski napisał wiersz *List do Ernsta Wiecherta*, pełen odniesień do biografii pisarza.

Pośród pisarzy niemieckich pochodzących z Prus Wschodnich Ernst Wiechert zajmuje miejsce wyjątkowe. Na temat jego twórczości powstają wciąż nowe publikacje, w tym także te pomieszczone w czasopiśmie „Borussia”. Mam na myśli teksty Alicji Bykowskiej-Salczyńskiej, Zbigniewa Chojnowskiego, Norberta Kastena, Elżbiety Konończuk, Andrzeja Wakara⁶³, organizowane są konferencje nie tylko z udziałem Polaków. Przywiązanie Wiecherta do ziemi swego urodzenia, jego zadomowienie duchowe są tak niezwykle, że wzbudzać będą wciąż nowe tematy i skojarzenia.

Rezeption des Werkes von Ernst Wiechert in Polen

Zusammenfassung

Im vorliegenden Text hat der Verfasser die in Polen erschienenen Presseveröffentlichungen über Ernst Wiechert sowie die Meinungen der Kritiker nach der Veröffentlichung polnischer Übersetzungen dieses in Masuren geborenen deutschen Dichters wiedergegeben. Bis heute wurden neun Bücher von Wiechert ins Polnische übertragen, die kurze Erzählung „Todeskandidat“, die 1995 von Rafał Wolski übersetzt und verlegt wurde, nicht miteinbezogen: das erste war „Missa sine nomine“, übersetzt von Maria Klos-Gwizdalska (poln. Ausgabe 1958), das zuletzt neueste – die Auswahl der Gedichte Wiecherts, „Wiersze“ in polnischer Fassung von Erwin Kruk (1997).

Ein besonderer Weg, das Schaffen des Verfassers von „Jerominkinder“ in Emland-Masuren zu verbreiten, waren Tagungen und Festtreffen, die zum 100., und 110. Geburtstag des Dichters 1987 bzw. 1997 veranstaltet wurden.

Im Schlußteil wurde der Einfluß Ernst Wiecherts auf das Werk polnischer Schriftsteller, insbesondere im Kontext masurischen Themas, dargestellt.

60 Z. Nienacki, *Uwodziciel*, Olsztyn 1978, s. 440.

61 J. Roslan, *Ernst Wiechert*, s. 166.

62 K. Brakoniecki, *Nowa poezja Warmii i Mazur*, Borussia, 1995, nr 11, s. 6.

63 W nr. 9 „Borussii” z 1994 r. zostały zamieszczone następujące artykuły: A. Bykowska-Salczyńska, *Ernst Wiechert taoista? Kilka uwag o baśniach i ich recepcji przez dzieci i młodzież*; Z. Chojnowski, *Polskie czytanie Wiecherta*; N. Kasten, *Ziemia ojczyzna i jej utrata w życiu i twórczości Wiecherta*; E. Konończuk, *Topos mazurski w twórczości Ernsta Wiecherta*; A. Wakar, *E. Wiechert w olsztyńskim Wydawnictwie „Pojezierze”*.